

# GŁOS SENIORA

nem, bywała też u Wowkonowiczów w Chamonix. ● Alpine Club Newsletter 6/04 zamieszczają sylwetkę Suzy Peguy, 84-letniej alpinistki, wciąż aktywnej na piątkowych drogach. W r. 1937 wspinała się z Rebuffatem. Jako akwarelistka, jest autorką sepek rysunków ścian i dróg, robionych także do przewodników. Wychowała 6 dzieci, w r. 2002 otrzymała sztuczny staw kolano- wy, co tylko na krótko odciągnęło ją od skały. Odtąd zwana jest „Titanium Lady”. ● Były prezes American Alpine Club, Glenn Porzak, wszedł w końcu września na Cho Oyu, swój piąty 8-tysięcznik. Ten 56-letni prawnik z Boulder (Colorado) ma już za sobą wejścia na Everest, Makalu, Shishapangmę i Lhotse. Czwórka z 5-osobowego zespołu Porzaka, wszyscy ludzie w wieku 50+, weszła na szczyt Cho Oyu. Nawiązując do tytułu znanej książki „Into Thin Air”, jego wyprawa nazwała się „Into Gray Hair”. (Władysław Janowski, *Filadelfia*) [Od redakcji dodajmy, że Glenn Porzak ma w żyłach krew polską, a jego rodzice, pochodzący z Zakopanego, mówili jeszcze po polsku]. ● W 15. rocznicę tragedii na Lho La, „Kronika Beskidzka” (z 21 X) przypomniała sylwetkę Eugeniusza Chrobaka. Urodzony 1 czerwca 1939 r. w Bielsku-Białej, stąd ruszył on na podbój gór świata. Tu ukończył Liceum Ogólnokształcące (1957) a potem pomaturalną Szkołę Techniczną o specjalizacji analiza chemiczna (1960). Naukę kontynuował na Politechnice w Gliwicach. Autor artykułu wspomina epizod z końca lat 50., kiedy Genek wszedł na fasadę budynku przy ul. Piastowskiej, budząc sensację jako człowiek-mucha. Trwają starania o nazwanie imieniem Genka któreś z ulic w Bielsku Białej. (Zbigniew Kubiś, *Andrychów*). ● 13 listopada 2004 obradował w Zakopanem VI Zjazd Delegatów PTT. Prezesem wybrano ponownie Antoniego Leona Dawidowicza, wiceprezesami – Janusza Badurę, Włodzimierza Janusika i Jerzego Krakowskiego. Sekretarzem generalnym pozostała Barbara Morawska-Nowak. Komisji Rewizyjnej przewodniczy Jan Weigel, Sądowi Koleżeńskiemu Tomasz Gawlik. ● Po zawodach w Kranj (20 XI), zwycięzcami we wspinaczkowym Pucharze Świata 2004 stali się Austriaczka Angela Eiter i Czech Tomáš Mrázek, którzy zdeklasowali dotychczasowych liderów. Polak Andrzej Mecherzyński zajmuje miejsce 71. Niespodzianką jest Austriaczka: ma ona 18 lat, 155 cm wzrostu i waży 45 kg. Konkurencja „szybkość” jest domeną Rosjanek i Rosjan, Polak Tomasz Oleksy jest w rankingu czwarty, Polka Edyta Ropek – ósma. ● Schodząc ze szczytu Nanga Parbat w nocy z 30 czerwca na 1 lipca 2004 spadł z niewiadomej przyczyny 65-letni Günter Jung, członek wyprawy Alpinclub Sachsen. Szczyt ten był jego wielkim marzeniem, a osiągnął go jako jeden z najstarszych alpinistów. ● W Ameryce powstał pomysł, by jeden z wysokich szczytów przemianować na Mount Alex Lowe. Wybrano ładną górę 10 031' (3058 m) w Gallatin Range, na południe od Mount Blackmore (Montana). Nazwa musi jednak uzyskać akceptację US Board of Geographic Names, która wymaga, by nowy patron nazwy nie żył od co najmniej od 5 lat. Jak pamiętamy, Alex Lowe zginął w r. 1999 w lawinie na stoku Shishapangmy. Fundacja jego imienia gromadzi środki na budowę szkoły wspinaczkowej w rejonie Khumbu.

## W SKRÓCIE

● Indian Mountaineering Foundation publikuje co roku wykaz szczytów jeszcze dziewiczych. W tegorocznym wykazie w Sikkimie jest do zdobycia 6 siedmiotysięczników a we wschodnim Karakorum – 18. Najwyższym w Karakorum jest Saltoro Kangri II 7705 m a w Sikkimie Zemu Peak 7730 m. ● Strona [www.shishapangma.com](http://www.shishapangma.com) podaje szczegóły wejścia Marka Wencła na Shishę – 7 maja 2004. Marek ma 36 lat, mieszka w Seattle i ma za sobą wejścia na Aconcagua, Huascarán, Mount McKinley i inne szczyty. Na Shishapangmę Central (8013 m) wszedł normalną drogą z poznanym w Peru przewodnikiem z Huaraz, Maximo Henostroza (47), który był m.in. na Evereście a na Alpamayo – bagatela – 72 razy. ● Węgierski fizyk atomowy, Endre Futó, kiedyś aktywny taternik, pracował 6 lat nad 4-języcznym słownikiem nazw z Tatr Wysokich. Imponujący słownik, na razie w wersji roboczej, zawiera ok. 18 000 nazw, zebranych z map, książek, przewodników, takich jak Komarnicki, Paryski, Puškaš, Łoziński, Cywiński i innych. Wersję niemiecką opracowuje dr Klaus Gettinger, 88-letni Spiszak, mieszkający w Austrii. ● Katastrofalna wichura, która 19 listopada przewalila się przez Tatry, poczyniła spustoszenia na nienotowaną dotąd skalę. Od Podbarńskiej po Tatrzzańską Kotłinę powalony został pas lasu – głównie świerczyn – szerokości 2,5 km i 50 km długości, zmieniając panoramę Tatr od południa. Szkody sięgają miliardów koron. Przez kilka godzin wichura miała prędkość 95–115 km/h, na Łomnicy zmierzono prędkość 165,6 km/h, na Chopoku zaś 170 km/h. Szczęśliwym trafem są tylko 2 ofiary śmiertelne. Do usunania szkód wprzeżnięte będzie wojsko. ● 30 listopada o godz. 16.20 pod Tatrami zatrzęsła się ziemia. Wstrząs (3,6 do 4 st. w skali Richtera) był odczuwalny w powiatach nowotarskim i nowosądeckim, ale także na Słowacji a nawet w Krakowie. Epicentrum znajdowało się na wschód od Czarnego Dunajca. Obyło się bez szkód i bez ofiar. W Czarnym Dunajcu dwa małe trzęsienia ziemi zanotowano w pierwszej połowie XVIII wieku. ● Decyzją Walnego Zgromadzenia ONZ wyznaczono 11 grudnia jako kolejny Międzynarodowy Dzień Gór, w tym roku obchodzony pod hasłem „Pokój – kluczem do trwałego rozwoju ziem górskich”. Targane konfliktami zbrojnymi góry zajmują 1/4 powierzchni Globu i są ojczyzną 12% ludności świata. Programem Roku Gór opiekuje się z ramienia ONZ jej agenda FAO.



Jerzy Ustupski

## ZMARŁ JERZY USTUPSKI

Przez pół wieku należał do zakopiańskiej prominencji, do końca życia pozostał aktywny społecznie, towarzysko, intelektualnie. Był taternikiem, narciarzem, działaczem turystycznym i sportowym, jako wioślarz zbierał laury olimpijskie. Pochodził ze starego góralskiego rodu, jeden z jego przodków, Błażej, notowany jest w XVII w. jako wojewoda wałaski. Urodził się 1 kwietnia 1911 r., studia w warszawskim CIWF (od 1936) przerwała mu wojna, dokończył je po wojnie na UJ (mgr wf). W czasie wojny był członkiem ruchu oporu. Po wojnie czas jakiś kierował uzdrowiskiem Karpacz i jest wspomniany jako jeden z pionierów polskiego narciarstwa i turystyki w Karkonoszach. Po powrocie pod Tatry był burmistrzem Zakopanego (1948–50), krótko zarządzał „Murowańcem”, długo (1953–68) zakopiańskim Ośrodkiem Sportowym GKKF. Przed wojną do jego partnerów wspinaczkowych należeli m.in. Stanisławski, Gnojek, Korosadowicz, Kozik, Kenar, Lida Skotnicówna. Najlepszy sezon miał w r. 1929, uczestnicząc w pierwszych przejściach takich ścian, jak wsch. Zawratowej Turni, wsch. Kościelca, lewa strona pd.-zach. Kozich Czub czy – chyba najszerzej znana – zach. Żabięgo Mnicha („Czech-Ustupski”). Zapadł do trudnej skały stracił na dłużej w dniu 6 października 1929, będąc naocznym świadkiem tragedii siostr Skotnicównien na Zamarłej Turni. W r. 1932 (4 i 13 lipca) uczestniczył w I przejściach ścian (w tym uskoku) obu Szczytów Żelaznych Wrót.

W r. 1950 włączył się do prac zjednoczeniowych PTT-PTK i wszedł w skład pierwszego ZG PTTK. Przystąpił do ratowniczej służby 10 kwietnia 1953, ale brał udział tylko w 8 wyprawach. Był za to długoletnim prezesem Zarządu Głównego GOPR (1956–74), przyczyniając się do modernizacji wyposażenia i metod działania tej organizacji. Uprawiał też sport wycieczkowy. W barwach SNPTT odnosił sukcesy narciarskie a jako zawodnik wioślarski AZS Kraków – zdobywał medale w dwójkach podwójnych (1932–49 dwukrotny medalista ME i 6-krotny MP, 1935 mistrz Europy, 1936 w Berlinie brązowy medal olimpijski). Jerzy Ustupski był działaczem regionalnym, m.in. prezesem Związku Podhalań. Pisywał w gazetach i czasopismach, opracował dwa podręczniki: „Turystyka” (1952) i „Poradnik turysty narciarza” (1953). Zmarł 25 października 2004, spoczął na Pęksowym Brzyzku. Informacje o zgonie i pogrzebie zamieścił „Tygodnik Podhalański” w numerach 43 i 44/2004.

Józef Nyka

## WALNY ZJAZD PZA 2004

W dniach 27 i 28 listopada 2004 odbył się XI Walny Zjazd Delegatów PZA – tym razem nie w Zakopanem, lecz w Podlesicach, w Zajeździe Jurajskim. Spotkanie zagałę ustępujący prezes, Janusz Onyszkiewicz. Obradom przewodniczył Leszek Dumnicki w asyście Jacka Rusieckiego i Marka Zierhoffera, a także Eli Fijałkowskiej w roli sekretarza Zjazdu. Frekwencja była duża – przeszło 100 osób, w tym 66 delegatów (na 78 uprawnionych), dopisali seniorzy, wśród których

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudy 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48-22] 833-07-75; e-mail <[nyka@home.pl](mailto:nyka@home.pl)>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <[www.nyka.home.pl/pub/g200411.pdf](http://www.nyka.home.pl/pub/g200411.pdf)>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <[www.nyka.home.pl](http://www.nyka.home.pl)>.

byli m.in. Toni Janik, Staszek Kuliński, Leszek Łącki, Janek Serafin, Maciek Popko, Staszek Biel, Marian Bała, Janek Kowalczyk, Andrzej Kuś, Bogna i Zbyszek Skoczylasowie, Hania Skoczylasowa, Janek Weigel, Adam Zyzak. Nie było z nami – chyba po raz pierwszy od półwiecza – ex-prezesa Andrzeja Paczkowskiego. W dyskusjach uderzał brak tematyki alpinistycznej i wyprawowej, które kiedyś wypełniały walne zjazdy. Tym razem na plan pierwszy wysuwały się – wyraźnie bardziej dynamiczne – speleologia, narciarstwo wysokogórskie i wspinanie zawodnicze. Delegaci zatwierdzili przez akklamację zeszłoroczną listę „jubileuszowych” członków honorowych, nie mającą mocy prawnej, ponieważ zjazdowi krakowskiemu zabrakło quorum. Nowymi członkami honorowymi są więc: Marian Bała, Janusz Baryła, Andrzej Ciszewski, Helga Egger (Austria), Marek Grochowski, Antoni Gąsiorowski, Antoni Janik, Robert Janik, Bogdan Jankowski. Harish Kapadia (Indie), Walter Klappacher (Austria), Stanisław Kuliński, Jerzy Michalski, Barbara Morawska-Nowak, Nazir Sabir (Pakistan), Maciej Popko, Jan Serafin, Jadwiga Słupska, Jan Słupski, Andrzej Sobolewski, Jan Strczyński, Juliusz Szumski (pośmiertnie), Hanna Wiktorowska oraz Adam Zyzak. Po długiej dyskusji nad wnioskami, referowanymi przez Agnieszkę Gajewską, Komisja Skrutacyjna ogłosiła wyniki wyborów. W skład nowego zarządu PZA weszli: Janusz Onyszkiewicz (prezes), Jerzy Natkański (wiceprezes), Agnieszka Gajewska (wiceprezes), Rafał Kardaś (skarbnik), Dariusz Porada (Komisja Szkoleniowa), Piotr Xięski (wyprawy i unifikacja), Piotr Drobot (wspinaczka Sportowa), Marcin Bibro (wspinaczka sportowa), Marek Wierzbowski (Komisja Szkoleniowa), Hanna Wiktorowska (sekretarz generalny), Zofia Bachleđa (Komisja Narciarstwa Wysokogórskiego). W 12-osobowym składzie pozostał 1 vacat, ponieważ tylko 11 kandydatów otrzymało wymagane przez ordynację minimum głosów. Za trzy lata kolejny zjazd – oby znowu z naszym udziałem!

### COME-BACK „ODWROTU”

Niemalą sensacją wywołał werdykt jury festiwalu filmów górskich w Banff w Kanadzie, które Grand Prize 2004 niespodziewanie przyznało polskiemu filmowi „Odwrót”, nakręconemu 36 lat temu przez Jerzego Surdela. O tym wyjątkowym zdarzeniu (filmy retro nie są przecież nagradzane) szeroko donosiły niemal wszystkie strony internetowe na świecie. Przytaczają one opinie jurorów o filmie: „timeless and irreproducible” (Mike Libeck, USA), „impeccable directing and editing create a film of poetic ambiguity” (Liam Lacey, Kanada). Osobliwa była droga filmu na festiwal. Zgłosił go tam nie autor i nie polski producent, lecz amerykański alpinista, Alex Bertulis. Nie wiadomo, jak wszedł on w posiadanie kopii. Zgłaszając film na festiwal podał – choć stan faktyczny był łatwy do ustalenia – że twórca filmu nie żyje, a on sam jakoby ocalił jedyną istniejącą kopię, udając się w r. 1981 do Polski na wieść o planach wprowadzenia stanu wojennego. Jak podał, modernizacja taśmy kosztowała go 10 000 dolarów. Podczas galowego wieczoru w dniu 7 listopada opowiedział tę wzruszającą wersję gościom festiwalowym, którzy – nie znając historii Polski – przyjęli ją z podziwem i aplauzem. Powtórzyły ją liczne światowe strony internetowe. Mimo upływu 20 dni Alex Bertulis nie porozumiał się z autorem filmu.

Jak wielu z nas pamięta, „Odwrót” został nakręcony przez Jerzego Surdela w r. 1968 jako praca dyplomowa w Łódzkiej PWSTiF, niezapomnianą kreację aktorską stworzył w nim Samek Skierski, w postaci rannego taternika wcielił się Jan Kiełkowski. Talentem operatorskim błysnął Zbigniew Kaliniewicz. Film zebrał kilka wysoko cenionych nagród, m.in. w r. 1969 Złotą Gencjanę w Trento. Toni Janik przypomniał, że podczas kongresu UIAA w Zakopanem został owacyjnie przyjęty przez gości z całego świata. „Film Polski” rozpowszechnił go w Polsce i poza granicami, a jego autor był zapraszany na pokazy i spotkania m.in. do Anglii, Francji, Niemiec, NRD, Szwajcarii, także USA. W Polsce jest kilkanaście kopii, wiadomo też, że 3 zaginęły: jedna (35 mm) z archiwum Łódzkiej Szkoły Filmowej, druga (16 mm) do Muzeum Sportu w Warszawie i trzecia (35 mm) wypożyczona w r. 1971 przez Normana Dyhrenfurtha do Ameryki. Koszt modernizacji taśmy w kwocie 10 000 \$ jest tak samo podejrzany, jak ów stan wojenny: wykonanie nowej kopii 35 mm kosztuje ok. 750 \$, redukcja do formatu 16 mm ok. 250 \$ zaś zapis na DVD zaledwie 60 \$.

Na tegoroczny festiwal w Banff wpłynęło 330 filmów z 46 krajów, z czego do konkursu dopuszczono 57. Nagrody otrzymały m.in. narciarski „Sinners” (Kanada), „Alone Across Australia” (Australia), „Daughters of Everest” (USA), „Hike Hike Hike” (USA). Od r. 1994 osobny tok imprezy stanowi Festiwal Książki Górskiej (Banff Mountain Book Festival). Grand Prix prestiżowego festiwalu (a takim jest główny na zachodniej półkuli Banff) otwiera każdemu filmowi drogę do ekranu-

wej kariery. W tym sensie Alex Bertulis, niezależnie od pobudek i – łagodnie mówiąc – niekonwencjonalnych metod działania, zasługuje na naszą wdzięczność, jego zaskakująca inicjatywa daje przecież zapomnianemu „Odwrótowi” nowe życie – już w tece światowej klasyki filmu górskiego (w której prawdę mówiąc tkwił od Złotej Gencjany w Trento). Przypomnijmy jeszcze, że w r. 1979 Bertulis był członkiem polskiej wyprawy na Dhaulagiri, a jego 8-dniowy samowolny atak szczytowy (Taternik 3/1980 s.106) spowodował konieczność przeprowadzenia trudnej akcji ratunkowej.

Józef Nyka

### PRZEZ STOŁBY DO ŁĄGRÓW

W centrum muzealnym w Nowosybirsku 15 listopada otwarto wystawę, poświęconą represjonowaniu rosyjskich wspinaczy, działających w latach międzywojennych w Stołbach. Życi z sobą i połączeni w zwarte grupy, ze słowem „Swoboda” w deklaracjach ideowych, stanowili oni dla GPU i NKWD element mocno podejrzany. W latach 30. zarzucano im dążenia wywrotowe, agitację antysowiecką i aresztowano pod różnymi pozorami, zwykle niezwiązanymi z alpinizmem. Pierwszy dyrektor rezerwatu Stołby, urzędujący w tamtejszej chatce Aleksandr Jaworski, skazany został na 10 lat zsyłki pod zarzutem organizowania młodych wspinaczy w grupę terrorystyczną, mającą zagrozić wodzom Partii w Moskwie (!). W r. 1938 izbuszki stołbistów zostały zrównane z ziemią, a grupki tych, których nie aresztowano, przepędzone ze skałek. „Żiźń w Stołbach zamiorła”. Centrum wspinaczy stanowiła chatka „Nielidowka”, zbudowana w r. 1918 przez 5 braci Nielidowych, też później aresztowanych i więzionych. Na wystawie pokazano zdjęcia ludzi i pamietnych izbuszek, najciekawsze są jednak kopie dokumentów z przesłuchań i dwu procesów Jaworskiego, a także oryginalne listy jego i innych stołbistów z więzień i łagrów. Absurdalność zawartych w protokołach oskarżeń budzi podobno niewiarę, że coś takiego mogło w ogóle kiedyś zaistnieć. Jaworski większą część swego wyroku odsiedział w Wiatłagu, gdzie napisał pełen tęsknoty poemat „Stołby”. Uwolniono go i zrehabilitowano dopiero w r. 1954.

### WRONIA-KRUBERA MINUS 2080

W GS 7/04 informowaliśmy czytelników o rewelacjach z najgłębszej jaskini świata, Wroniej czy inaczej Krubera w Arabice w Kaukazie Zachodnim. Dalsze postępy (-1823 m) przyniosła sierpniowa wyprawa. Już wtedy mówiło się o realnych widokach na magiczne minus 2000 m. Realizacja oczekiwań przyszła szybko. W październiku Ukraińskie Stowarzyszenie Speleologiczne zorganizowało kolejną wyprawę – pod kierownictwem Jurija Kasjana. Ekipa pracowała pod ziemią ok. 3 tygodni i zaatakowała zauważony wcześniej ciąg boczny, ok. 30 m powyżej syfonu 1823 m. Partie te dość łatwo puściły w dal i w głąb. Pokonując spadziste korytarze i studnie dotarto do suchej zamulonej komory, nazwanej Game Over. Obliczenie danych pomiarowych przyniosło rewelacyjny wynik: -2080 m! 26 października wiadomość o tym poszła w świat. Apetyty grotolazów są jednak większe. Istnieją widoki na dalsze posuwanie się w głąb, duże nadzieje stwarza poszukiwanie połączeń Wroniej (Krubera) z jaskiniami usytuowanymi powyżej niej. W naszej notatce w GS 7/04 wyraziliśmy nadzieję na utrzymanie się zakomunikowanego wówczas wyniku -1800 m. Nie utrzymał się on niestety, może tym razem nowa wartość okaże się trwała.

### Z NASZEJ POCZTY

*Władysław Janowski, Filadelfia.* U nas deszczu niewiele i temperatury znośne, wspinac się można do woli. Wczoraj (7 listopada) byliśmy w Gunksach – ciepły i słoneczny dzień, ludzi jak to w Gunksach pełno, ale nie tak pełno, żeby nie dało się znaleźć wolnego kawałka ładnej skały. Liczę jeszcze na jakiś dłuższy wypad do Red (Kentucky), żeby wyrównać rachunki z kilkoma drogami.

### PERSONALIA

● We wsi Thal niedaleko Grazu wyznakowano 9-kilometrowy szlak turystyczny „Arnold Schwarzenegger Wanderweg”. Upamiętnia on urodzonego tutaj (zachował się dom) aktora amerykańskiego a obecnie polityka i gubernatora. Inny gwiazdor Hollywood, Tom Cruise, wybiera się w r. 2005 na Everest, zaś 34-letnia angielska aktorka, Annabelle Bond (Everest 15 V 2004), bawi na Antarktydzie, by wejść na Mount Vinson. ● Peruwiański magazyn górski przypomniał zmarłą niedawno Verenę Bolinder, wdowę po Andersie. Uczestniczyła ona w wyprawach andyjskich, w Cordillera Vilcanota jest ładny szczyt Cima Verena (5750 m), zdobyty w r. 1952 przez Andersa wraz ze słynnymi eksploratorami Pierrem Ghiglione i Matthiasem Rebitschem. Verena miała przyjaciół w Polsce, zatrzymywała się w Warszawie, odwiedzała Jerzego Wałę w Krakowie i Paryskich w Zakopa-